VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 75)
z dnia 3 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 75)

3 grudnia 2014 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Garbowskiego (SLD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku posła Radosława Sikorskiego z dnia 30 października 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Przemysława Wiplera w dniu 28 października 2014 r., na antenie stacji telewizyjnej „Superstacja” – kontynuacja;

– rozpatrzenie wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 28 lipca 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 23 lipca 2014 r., udzielonej Polskiej Agencji Prasowej – kontynuacja;

– rozpatrzenie wniosku poseł Bożeny Kamińskiej z dnia 9 października 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Zielińskiego w dniu 7 października 2014 r., na konferencji prasowej w Suwałkach – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum.

Proponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego?

Nie słyszę uwag z państwa strony, ja natomiast chciałbym złożyć wniosek o zdjęcie z porządku obrad pkt 2 dotyczącego rozpatrzenia wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 28 lipca 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz, udzielonej Polskiej Agencji Prasowej. Mój wniosek jest motywowany sytuacją rodzinną, w jakiej znalazła się obecnie pani poseł Pawłowicz. Proponuję jednocześnie, aby rozpatrzenie tej sprawy zostało przeniesione na kolejne posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

W związku z powyższym, po zdjęciu z porządku obrad pkt 2, jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny. Chodzi o członków Komisji,

zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu i Biura Komisji Sejmowych. Informuję jednocześnie, że ta część posiedzenia Komisji, w trakcie której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, ma również charakter zamknięty. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Jest nim rozpatrzenie wniosku złożonego przez pana posła Radosława Sikorskiego w dniu 30 października 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Przemysława Wiplera, która została wyemitowana na antenie telewizji „Superstacja" w dniu 28 października 2014 r. Przypominam państwu posłom, że ta sprawa była omawiana na poprzednim posiedzeniu Komisji. Dziś będziemy ten temat kontynuować. Wnioskodawca, pan marszałek Radosław Sikorski, został zaproszony na godzinę 9:30. Na razie nie ma jeszcze pana marszałka. Pan poseł Przemysław Wipler, który otrzymał zaproszenie na 9:40, także jeszcze się nie stawił.

Ponieważ nie ma na razie przedstawiciela żadnej z zainteresowanych stron, ogłaszam kilka minut przerwy w posiedzeniu w oczekiwaniu na przybycie zaproszonych posłów.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wznawiam obrady po przerwie. Na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej stawił się marszałek Radosław Sikorski. Witamy pana, panie marszałku. Proszę o zajęcie miejsca. Jesteśmy w trakcie rozpatrywania pkt 1 porządku dziennego, który dotyczy wniosku, jaki został przez pana marszałka złożony w Komisji Etyki Poselskiej w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Przemysława Willera, której ten udzielił w trakcie audycji wyemitowanej przez telewizję „Superstacja" w dniu 28 października 2014 r. Treść wniosku jest znana członkom Komisji. Jeśli pan marszałek chciałby coś jeszcze dodać w tej sprawie lub dodatkowo uzasadnić, to bardzo prosimy. Oddaję panu głos, panie marszałku.

Marszałek Sejmu RP Radosław Sikorski:

Wysoka Komisjo, chcę powiedzieć, że jestem zbulwersowany faktem, iż kolega poseł publicznie rozpowszechniał plotki niemające nic wspólnego z rzeczywistością. Oskarżanie innego posła, nawet w formie powtarzania plotek, o rzecz, która jest *de facto* dyskwalifikująca z życia politycznego, stanowi, według mnie, bardzo poważną sprawę. Nie jestem pieniaczem i dlatego nie poszedłem od razu z tą sprawą do sądu powszechnego, uważam jednak, że zachowanie posła Wiplera powinno zostać napiętnowane. Nie sądzę, abym musiał udowadniać moją uczciwość i niewinność, jeśli chodzi o kwestię zażywania narkotyków, ale tak się akurat składa, że w tym konkretnym przypadku mogłem przedstawić dowód, iż plotki na mój temat powtarzane przez posła Wiplera nie mają jakichkolwiek podstaw.

Przed moim lotem myśliwcem F-16 przeszedłem bardzo szczegółowe badania lekarskie, które przesądziły o dopuszczeniu mnie do lotu. To po pierwsze. Wszystkie polskie telewizje pokazywały to wydarzenia i być może państwo jeszcze pamiętacie, jak po zakończeniu lotu zostałem oblany kubłem zimnej wody z lodem. Nie sądzę, aby zezwolono mi na lot F-16, gdyby stwierdzono, że mój organizm znajduje się pod wpływem jakichś niedozwolonych substancji. Po drugie, przedstawiłem publicznie certyfikat z okresu, o którym mówiły plotki i do którego odnosił się w swojej wypowiedzi pan poseł Wipler, z którego jasno wynika, iż badanie na zawartość narkotyków w moim organizmie dało negatywny wynik.

W świetle powyższych faktów uważam, iż zostałem drastycznie pomówiony przez posła Wiplera o rzecz, która – jeśli okazałby się prawdziwa – dyskwalifikowałaby mnie nie tylko z pełnienia określonych funkcji politycznych, z bycia posłem na Sejm, ale również w ogóle z uczestnictwa w jakimkolwiek życiu publicznym. Ze względu na powyższe, bardzo proszę Komisję Etyki Poselskiej o ustosunkowanie się do zachowania kolegi posła Wiplera. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuje, panie marszałku. Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania do wnioskodawcy?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Tu nie ma się o co pytać, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

A jednak jest pytanie. Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym tylko doprecyzować, czy wypowiedź posła Wiplera nastąpiła w bieżącym roku? Pytam o to, bo np. załączony do dokumentów certyfikat nosi datę o wiele wcześniejszą.

Marszałek Sejmu RP Radosław Sikorski:

Tak, pani poseł, chodzi o wypowiedź tegoroczną, z października.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Czy są inne pytania? Nie ma. W tej sytuacji bardzo panu dziękujemy, panie marszałku, za stawienie się przed Komisją. Życzymy miłego dnia.

Marszałek Sejmu RP Radosław Sikorski:

Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Na godzinę 9:40 jest zaproszony pan poseł Przemysław Wipler. Mamy jeszcze kilka minut do wyznaczonej godziny, dlatego proponuję, żeby nie tracić czasu i w oczekiwaniu na posła Wiplera zająć się realizacją pkt 4 porządku dziennego, czyli wypracowaniem stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Czy jest zgoda na taka propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 4. Pierwsza sprawa, którą będziemy rozpatrywać, to wniosek oznaczony numerem ewidencyjnym 389. Autorem wniosku jest osoba prywatna, mieszkaniec Wałbrzycha. Tak się składa, że rzecz dotyczy ponownie osoby posła Przemysława Wiplera. Mam nadzieję, że zdążyliście się państwo zapoznać z treścią tego wniosku. Jaka jest państwa opinia na ten temat? Jeśli chodzi o moje stanowisko, to proponuję, aby Komisja nie zajmowała się tą sprawą.

Kto jest za zajęciem takiego stanowiska? (4) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy w sprawie wniosku nr 389.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnej nowej sprawy. Wniosek o nr 390, także od osoby fizycznej, mieszkańca Sosnowca. Jest to skarga na posłankę Prawa i Sprawiedliwości, panią poseł Beatę Mazurek. Wnioskodawca twierdzi, że poseł Mazurek naruszyła swoim zachowaniem zasadę dbałości o dobre imię Sejmu i poszanowania godności innych osób. Jakie jest państwa stanowisko w tej kwestii? Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Składam wniosek o niezajmowanie się tą sprawą, zwłaszcza że z pisma nie wynika dokładnie, o co chodzi. Nie wiadomo, kiedy rzecz się działa, gdzie itd.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Został zgłoszony wniosek o odrzucenie. Czy są inne wnioski? Nie słyszę. Poddaję pod głosowanie wniosek pani poseł Witek.

Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, Komisja nie podejmie inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku.

Następna sprawa to wniosek oznaczony nr 391. Autor to osoba fizyczna, mieszkaniec Brzegu, który składa skargę na posła Sławomira Piechotę. Jaka jest państwa ocena tej sprawy? Bardzo proszę, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Uważam, że powinniśmy ten wniosek odrzucić.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Został zgłoszony wniosek o odrzucenie. Kto jest za tym wnioskiem? (4) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy w sprawie wniosku dotyczącego pana posła Piechoty.

Następny wniosek nr 393, to wniosek Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego opublikowanej na łamach tygodnik „Wprost", wydanego z datą 24-30 listopada 2014 r. Chodzi o nr 48 tygodnika. Pod wnioskiem jest podpisany pan poseł Michał Szczerba. Czekam na państwa opinie na ten temat. Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Stawiam wniosek o odrzucenie. Nie widzę powodów, abyśmy musieli się tą sprawą zajmować. Wypowiedź opublikowana we „Wprost" była wypowiedzią polityka, szefa największego klubu opozycyjnego. Dotyczyła konkretnej sytuacji. Nikogo nie obrażała.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Czy są inne wnioski? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Składam wniosek przeciwny wobec wniosku pani poseł Witek. Uważam, że powinniśmy się tą sprawą zająć. Nie przemawia do mnie argumentacja, że mieliśmy do czynienia z wypowiedzią szefa największego ugrupowania opozycyjnego. To wszystkiego nie tłumaczy. Szef opozycji również nie ma przecież prawa, żeby obrażać premiera polskiego rządu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Jeszcze raz pani poseł Witek. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym się dowiedzieć, w którym miejscu wypowiedzi prezesa Kaczyńskiego mamy do czynienia z obrazą pani premier Kopacz? Ja czegoś takiego nie dostrzegam. Jest niewątpliwie dokonana ocena, ale z pewnością nie możemy mówić o obrazie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Zostały zgłoszone dwa przeciwstawne wnioski. Dalej idący jest wniosek o nierozpatrywanie tej sprawy, zgłoszony przez panią poseł Witek. Będziemy go głosować jako pierwszy. Kto z członków Komisji jest za tym wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Wniosek nie został rozstrzygnięty. Komisja nie będzie się zajmować tą sprawą.

Żeby mieć całkowitą jasność sytuacji, poddam jeszcze pod głosowanie wniosek pani poseł Mrzygłockiej o to, aby podjąć inicjatywę w sprawie rozpatrzenia tego wniosku. Kto jest za tym wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Sprawa nierozstrzygnięta. Wniosek nie będzie rozpatrywany. Trafi do zasobów Komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego wniosku. Nosi on nr 394. Wnioskodawca, podobnie jak we wniosku rozpatrywanym przed chwilą, to Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej. Sprawa dotyczy wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego wygłoszonej w dniu 26 listopada 2014 r. z mównicy sejmowej, podczas 80. posiedzenia Sejmu. Chodzi o słynne już słowa kierowane do przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PO, cytuję: „Ja wiem, że Was to boli, ale sfałszowaliście wybory".

Składam wniosek o rozpatrywanie tej sprawy przez Komisję Etyki Poselskiej. Czy są inne wnioski? Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Składam wniosek przeciwny, panie przewodniczący. Postaram się krótko uzasadnić dlaczego. Sprawa ostatnich wyborów samorządowych bulwersuje nie tylko polityków, ale generalnie bulwersuje społeczeństwo. Gdybyśmy w poniedziałek, po wyborach, usłyszeli o tym, co się zdarzyło przy okazji wyborów samorządowych, ale bez wskazania, że chodzi o Polskę, to z pewnością wielu z nas uznałoby, że wybory zostały sfałszowane i na pewno nie mogły być przeprowadzone w kraju demokratycznym. To, co się stało z wyborami jest bulwersujące i stanowi niezmierny skandal. Wypowiedź pana prezesa Kaczyńskiego na ten temat byłą bardzo emocjonalna, ponieważ nie wolno, po raz kolejny, do sprawy wzbudzającej tak olbrzymie kontrowersje podejść, jakby się nic nie stało. Raz na cztery lata obywatele naszego kraju mogą się wypowiedzieć w głosowaniu, a tymczasem okazuje się, iż nie udaje się tej czynności przeprowadzić we właściwy sposób, a do tego

wszystkiego twierdzi się, że jesteśmy państwem w pełni demokratycznym. Niekiedy nie ma innej metody jak wstrząs, jeśli się chce na coś zwrócić uwagę.

Jestem przekonana, że gdybyśmy nie wiedzieli, iż chodzi o Polskę, to pomyślelibyśmy, że rozmawiamy o jakimś państwie leżącym daleko na Wschód od nas, które nie ma pojęcia, czym naprawdę jest demokracja. Z powyższych względów składam wniosek przeciwny do wniosku pana przewodniczącego Garbowskiego.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Pan poseł Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Opowiadam się za rozpatrzeniem tego wniosku przez Komisję. Zgadzam się ze stwierdzeniem, że społeczeństwo polskie jest zbulwersowane, tyle że z takiego powodu, iż politycy podburzają to społeczeństwo, a takie działania są – moim zdaniem – niedopuszczalne.

Iskrę jest zawsze łatwo rzucić, ale ugasić później pożar, to zadanie znacznie trudniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Nie uważam, panie marszałku, że mamy do czynienia z podburzaniem. Jeśli założymy, że żyjemy w demokratycznym państwie, to każdemu, a zwłaszcza opozycji, przysługuje prawo do demonstrowania i manifestowania własnych poglądów. Nie widzę zatem żadnej iskry ani jakiegokolwiek podżegania do czegokolwiek. Uważam, że był to jedynie głos w obronie demokracji. Tylko tyle i aż tyle.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Szanowna pani poseł, szanowny panie marszałku, przypominam, że rozpatrujemy w tym momencie tylko nowe sprawy, jakie wpłynęły do Komisji, pod kątem podjęcia decyzji o tym, czy będziemy daną sprawą się zajmować, czy też nie będziemy. Dopiero po tej decyzji, w zależności od tego, jaki będzie jej wynik, będziemy dyskutować i analizować konkretne sytuacje i przypadki. Na razie taka dyskusja nie jest na miejscu, ponieważ może się okazać, że ten wniosek nie będzie w ogóle rozpatrywany przez Komisję. Wymieniliśmy poglądy, znamy nawzajem swoje stanowiska i opinie, a w tej chwili proponuję, żebyśmy w głosowaniu podjęli decyzję.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za tym, aby Komisja Etyki Poselskiej zajęła się wnioskiem Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej dotyczącym wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego podczas 80. posiedzenia Sejmu? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia tej sprawy. Informuję państwa, że najwcześniej ten wniosek trafi pod obrady Komisji na posiedzeniu styczniowym.

Pozostał nam jeszcze jeden wniosek, o nr 395. Jego autorem jest osoba prywatna, mieszkaniec Sosnowca. Treść wniosku dotyczy osoby pana posła Przemysława Wiplera w kontekście wtargnięcia do pomieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej w Warszawie, w nocy z 20 na 21 listopada br. Proponuję, aby nie zajmować się tą kwestią.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Tak naprawdę, to mamy do czynienia ze skargą na działanie posła, a nie z wnioskiem do Komisji Etyki Poselskiej.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

No właśnie. Dlatego poddaję pod głosowanie mój wniosek. Kto jest za? (4) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie podjęła decyzję o niepodejmowaniu inicjatywy w sprawie opisanej w piśmie mieszkańca Sosnowca.

W ten sposób omówiliśmy wszystkie wnioski, jakie wpłynęły formalnie do Komisji. Chciałbym jeszcze złożyć jeden wniosek, z własnej inicjatywy, o rozpatrzenie przez Komisję Etyki Poselskiej sprawy związanej z wyjazdem do Madrytu trzech posłów Prawa i Sprawiedliwości, panów: Adama Hofmana, Adama Rogackiego i Mariusza Antoniego Kamińskiego. Jeśli Wysoka Komisja podjęłaby pozytywną decyzję w tej sprawie,

to informuję, że najwcześniej zajęlibyśmy się tą kwestią na posiedzeniu w styczniu, również z uwagi na fakt, iż cały czas oczekujemy na informacje po zakończonym audycie w Kancelarii Sejmu, które – z tego co do mnie już dotarło – dotyczą także podróży innych posłów, niż wymieniona przeze mnie trójka. Istnieje grupa posłów, w stosunku do których są niejasności, jeśli chodzi o rozliczenia ich wyjazdów służbowych. Myślę, że w styczniu będziemy już gotowi do tego, aby ocenić zachowanie wszystkich posłów, których dotyczy korzystanie z tzw. „kilometrówki", pod względem wymagań określonych w Zasadach etyki poselskiej.

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, chcę poinformować, że wchodzę w skład komisji, która została powołana do zbadania tej sprawy. Proponuję, abyśmy dziś nie głosowali wniosku pana przewodniczącego, gdyż dopiero jutro spotykamy się z zespołem audytorskim. W tej chwili nie wiemy, kogo ta sprawa jeszcze dotyczy. Dopiero, gdy audytorzy przedstawią swój raport komisji powołanej do zbadania tej sprawy, będziemy mieli pełny i jasny obraz sytuacji.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem. W takim razie powrócimy do tej sprawy na posiedzeniu za dwa tygodnie.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wtedy będziemy znali już raport audytorów.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Słuszna uwaga, pani poseł. Przychylam się do pani stanowiska i wycofuję mój wniosek. Do sprawy powrócimy na kolejnym posiedzeniu.

Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Uważam, że byłoby wskazane, aby stwierdzić do protokołu, iż Komisja Etyki Poselskiej, na zasadzie pełnego konsensusu zajęła stanowisko, że wszyscy posłowie, którzy nieprawidłowo rozliczali się z Kancelarią Sejmu, w związku z odbywanymi podróżami służbowymi, powinni zostać wezwani przed Komisję w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Jako intencjonalne stanowisko Komisji, to bardzo dobry pomysł.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chcę tylko zauważyć, panie przewodniczący, że dopiero raport wskaże, czy w tym zakresie miały miejsce jakiekolwiek nieprawidłowości. Posłowie byli proszeni o złożenie wyjaśnień i dlatego proponuję, abyśmy wstrzymali się z przyjmowaniem wniosków w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Zgoda. Proponuję, aby zakończyć dyskusję na ten temat stwierdzeniem, że w pełnym konsensusie doszliśmy do wniosku, iż na posiedzeniu za dwa tygodnie rozpatrzymy wniosek w sprawie zachowania konkretnych posłów, określonych z imienia i nazwiska. Będziemy wiedzieli, które osoby ewentualnie dopuściły się jakichś nieprawidłowości i potrafimy ocenić, czy ich zachowanie było wbrew obowiązującym nas wszystkich zasadom etyki poselskiej.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy w ten sposób pkt 4 porządku dziennego. Zgodnie z ustaleniami powracamy teraz do rozpatrywania pkt 1. Na godzinę 9:40 był zaproszony pan poseł Przemysław Wipler. Niestety, po raz kolejny pan poseł nie stawił się na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej, pomimo prawidłowego poinformowania o miejscu i terminie obrad. W związku z powyższym, proponuję abyśmy rozstrzygnęli sprawę pod nieobecność pana posła. Regulamin dopuszcza taką ewentualność.

Otwieram dyskusję nad wnioskiem. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zająć stanowisko w sprawie wniosku złożonego przez marszałka Sikorskiego? Stanowisko pana

marszałka mieliśmy okazję poznać, gdyż w dniu dzisiejszym stawił się on na obradach naszej Komisji.

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Muszę, przede wszystkim, wyrazić ogromne zdziwienie, że pan poseł Wipler zdecydował się powtarzać plotki na antenie „Superstacji". Gdyby plotkował na korytarzu z kolegami i po cichu, mogłabym uznać, że taki ma charakter i lubi w taki sposób prowadzić koleżeńskie rozmowy. Jeśli jednak ktoś decyduje się rozgłaszać tego rodzaju plotki publicznie, na antenie stacji telewizyjnej, a sam nie był świadkiem wydarzeń, o których mówi, to bez wątpienia dopuszcza się naruszenia, a wręcz złamania zasad etyki poselskiej.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Pan poseł Stefaniuk, bardzo proszę. Widzę, że pan poseł zgadza się chyba z opinią pani poseł Witek.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Tak, panie przewodniczący. Na przykładzie wydarzeń z udziałem posła Wiplera można zaobserwować ciekawą filozofię słowa. Proszę zauważyć, co mówi pan poseł. Otóż stwierdza on, cytuję: „Ja słyszałem różne historie", a następnie w dalszej części wypowiedzi odnosi się do nich tak, jakby to miała być najczystsza prawda i mówi o marszałku Sikorskim, w największym skrócie rzecz ujmując, że ten „pali trawę". Jest to podane jako wypowiedź stwierdzająca wystąpienie konkretnego zdarzenia, a nie jakaś plotka. I dalej, cytuję: „Nawet koledzy mówią, ten facet przesadza, jest niebezpieczny". I jeszcze jeden cytat: „Miał latać F-16 i wtedy w badaniach krwi wyszło, że miał THC, czyli składnik, który wiadomo, że pojawia się we krwi ludzi, którzy palili marihuanę".

Jeżeli ktoś wysuwa tego rodzaju oskarżenia pod adresem osoby pełniącej bardzo wysokie funkcje konstytucyjne w polskim państwie, to musi mieć żelazne dowody. Marszałek Sikorski sam przecież powiedział, że gdyby te oskarżenia były blisko prawdy, dyskwalifikowałyby go ostatecznie z udziału w życiu politycznym. Zachowanie posła Wiplera powinno, moim zdaniem, spotkać się z możliwie najwyższą karą, która jest dopuszczalna przez regulamin naszej Komisji. Wnoszę o ukaranie posła karą nagany.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie pośle. Czy są inne wnioski w tej sprawie? Nie słyszę. Rozumiem, że wnosząc o naganę dla posła Wiplera, jako podstawę ukarania wskażemy naruszenie art. 6 Zasad etyki poselskiej, czyli zasady dbałości o dobre imię Sejmu. Zgodnie z nią poseł powinien unikać zachowań, które mogę godzić w dobre imię Sejmu oraz powinien szanować godność innych osób.

Myślę także, że pan poseł Wipler naruszył również art. 5, czyli zasadę rzetelności, która mówi, iż powinien kierować się względami merytorycznymi. Poza tym, po raz kolejny pan poseł nie stawił się na naszym posiedzeniu, a zgodnie z ta zasadą powinien należycie wypełniać swoje obowiązki.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Uważam, że miało również miejsce naruszenia art. 7.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Zgadzam się z panią poseł. W grę wchodzi także naruszenia zasady odpowiedzialności, czyli art. 7 Zasad etyki poselskiej. Czy pan marszałek zgadza się z takim uzasadnieniem?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Tak, panie przewodniczący. Również uważam, że poseł Wipler powinien poddać się obowiązującym go procedurom wyjaśniającym i kontrolnym.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Rozumiem, że w tej kwestii wypracowaliśmy wspólne stanowisko. W takim razie, jako uzasadnienie wymierzonej kary proponuję podać stwierdzenie naruszenia przez posła Willera zasad etycznych określonych w art. 5, 6 i 7 Zasad etyki poselskiej.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za ukaraniem posła Wiplera karą nagany? (4) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek jednogłośnie.

Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1. W związku z tym, że pkt 2 został przeniesiony na następne posiedzenie, prawdopodobnie jeszcze w grudniu, w tej chwili proponuję przejść do pkt 3, czyli rozpatrzenie wniosku poseł Bożeny Kamińskiej z dnia 9 października 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Zielińskiego w dniu 7 października 2014 r., na konferencji prasowej w Suwałkach. Pani poseł Beata Kamińska została zaproszona na godzinę 10:10. Mamy jeszcze trochę czasu. Ogłaszam przerwę w obradach do 10:10.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wznawiam posiedzenie Komisji po przerwie. Jesteśmy w pkt 3 porządku dziennego. Rozpatrujemy wniosek poseł Bożeny Kamińskiej w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Zielińskiego w dniu 7 października 2014 r., na konferencji prasowej w Suwałkach. Jest to kontynuacja prac Komisji z ubiegłego tygodnia.

Stwierdzam, że na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej stawiła się pani poseł Bożena Kamińska. Witam panią, pani poseł. Proszę o uzasadnienie złożonego wniosku. Wszyscy członkowie Komisji dysponują jego pisemną wersją, ale poprosimy panią o jego przedstawienie, być może uzupełnienie. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Kamińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, niestety, ale to nie jest pierwszy raz, kiedy zdarza się, że pan poseł Jarosław Zieliński kieruje pod adresem mojej osoby słowa, które – po pierwsze – wprowadzają w błąd opinię publiczną, w tym także mieszkańców mojego okręgu, a więc potencjalnych wyborców, a po drugie, mają na celu zdyskredytowanie mojej osoby, zajmowanego stanowiska i pracy, którą na co dzień wykonuję.

Chcę poinformować członków Wysokiej Komisji, że nie jestem posłem zawodowym. Oprócz tego, że piastuję mandat poselski, normalnie pracuję zawodowo. Właśnie na tej płaszczyźnie dochodzi do kontrowersji pomiędzy mną i panem posłem Zielińskim, który nieustannie twierdzi, że sytuacja, w której łączę mandat z pracą zawodową, jest nieetyczna i niemoralna. Zwracam uwagę, że takie działanie jest całkowicie zgodne z obowiązującym prawem.

W ostatnich wyborach samorządowych kandydowałam na stanowisko prezydenta Suwałk. Pan poseł Zieliński, na zorganizowanej przez siebie konferencji stwierdził, że należę do miejskiej sitwy i znajduję się w jakimś rzekomo zamkniętym układzie, w którym funkcjonuję. Nie zgadam się z taką oceną. Godzi ona w moją godność osobistą, a oprócz tego uderza we mnie jako osobę, która jest posłem na Sejm RP.

Stwierdzenia, że jakoby z naruszeniem przepisów zostałam mianowana na stanowisko dyrektora Suwalskiego Ośrodka Kultury, bo taką funkcję pełnię, są nieuprawnione. Nie zgadzam się z nimi i uważam je za daleko idące pomówienie. Byłam wprawdzie posłem, ale stanęłam do konkursu na stanowisko dyrektora i mógł tak uczynić każdy inny obywatel. Nie zostałam ani mianowana, ani powołana do pełnienia tej funkcji. Wygrałam konkurs na stanowisko dyrektora, a postanowiłam wziąć w nim udział m.in. w związku z rozwiązaniem instytucji, którą wcześniej kierowałam. Takie zresztą były moje deklaracje wyborcze z okresu kampanii. Zobowiązywałam się w nich, że będę kierowała tą instytucją i doprowadzę do końca realizację inwestycji, którą zaczęłam przed siedmiu laty. Tak się teraz dzieje.

Dlatego wszelkie sugestie, że coś odbyło się nieprawnie, jest daleko idącym pomówieniem i poważnie narusza poczucie mojej godności osobistej, a także wprowadza w błąd opinię publiczną, a co za tym idzie, moich potencjalnych wyborców. Nie ukrywam, że w związku z opiniami wygłaszanymi przez posła Zielińskiego mam wiele pytań. Są to praktycznie nieustannie powtarzające się pytania, czy sytuacja jest zgodna z prawem, czy ja wykonuję swoją pracę zgodnie z przepisami i w sposób właściwy itd. Ciągle znajduję się pod ciężarem pomówień wygłaszanych przez posła Jarosława Zielińskiego i muszę się publicznie tłumaczyć z czegoś, co wykonuję zgodnie z literą prawa i jak najbardziej właściwie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Czy są pytania do pani poseł? Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Pozwolę sobie dopytać panią poseł. Zgodnie z przytoczonym we wniosku cytatem tytułu konferencji zorganizowanej przez posła Zielińskiego brzmiał: „Suwalska sitwa walczy między sobą". Proszę nam wyjaśnić, o jaką walkę chodzi w tym przypadku?

Poseł Bożena Kamińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie marszałku, stwierdzenie użyte przez posła Jarosława Zielińskiego w tytule konferencji miało skierować uwagę opinii publicznej na rzekomy konflikt, który jakoby ma istnieć pomiędzy mną, dyrektorem Suwalskiego Ośrodka Kultury, a panem prezydentem Suwałk. Ten konflikt miał istnieć podobno dlatego, że urząd miasta wysłał kontrolę do Suwalskiego Ośrodka Kultury. Czy na tej podstawie można stwierdzić, że rozpoczęła się jakaś walka? Kontrole są przecież czymś normalnym, jeśli chodzi o pełnione przez nas funkcje publiczne.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania do pani poseł? Nie ma więcej pytań. Bardzo pani dziękuję, pani poseł, za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Do widzenia.

Szanowni państwo, ponieważ w tej chwili czekamy na przybycie pana posła Jarosława Zielińskiego proponuję, aby w międzyczasie omówić kwestie związane z pkt 5 porządku dziennego, który jest poświęcony sprawom bieżącym. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie ma zgłoszeń. Stwierdzam, że zakończyliśmy omawianie punktu poświęconego sprawom bieżącym. Ogłaszam przerwę w obradach do czasu stawienia się pana posła Zielińskiego.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wznawiam posiedzenie Komisji. Witam pana posła Jarosława Zielińskiego, który stawił się w dniu dzisiejszym przed Komisją Etyki Poselskiej. Jesteśmy w trakcie rozpatrywania pkt 3 porządku dziennego: rozpatrzenie wniosku poseł Bożeny Kamińskiej z dnia 9 października 2014 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Zielińskiego w dniu 7 października 2014 r., na konferencji prasowej w Suwałkach. Przed przerwą wysłuchaliśmy pani poseł Kamińskiej. Znamy już stanowisko wnioskodawcy, a teraz chętnie zapoznalibyśmy się z opinią pana posła Zielińskiego, którego wniosek dotyczy. Panie pośle, proszę o odniesienie się do wniosku i ustosunkowanie się do tej sprawy.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, zacznę od tego, że część tej sprawy, która jest swoistą przedakcją tego, co ma miejsce dzisiaj, jest Wysokiej Komisji znana, ponieważ pani poseł Bożena Kamińska już po raz drugi kieruje do Komisji Etyki Poselskiej skargę na moje wypowiedzi. Za pierwszym razem skończyło się to w taki sposób, że w wyniku podjętych przeze mnie działań i wyrażanych wątpliwości, po sporządzeniu rzetelnej analizy i wydaniu opinii prawnej przez Biuro Analiz Sejmowych, pani poseł Kamińska musiała wyeliminować stan niezgodny z prawem, w jakim się znalazła na skutek połączenia funkcji dyrektora samorządowej jednostki podległej prezydentowi miasta, nieposiadającej osobowości prawnej, czyli młodzieżowego domu kultury, ze sprawowaniem funkcji posła na Sejm. Była to sytuacja niezgodna z przepisami. Gdyby nie nasz spór, gdyby nie moje medialne wypowiedzi, a także być może, gdyby nie skarga pani poseł złożona do Komisji Etyki Poselskiej, nie wykluczam, że stan rzeczy niezgodny z przepisami mógłby trwać znacznie dłużej. Wszystko skończyło się jednak tak, jak powiedziałem. Nie zostałem oczywiście ukarany przez Komisję Etyki Poselskiej, ponieważ nie było żadnej mojej winy w tym, że nazwałem po imieniu stan rzeczy, w stosunku do którego miałem wątpliwości i publicznie prezentowałem moją ocenę.

Wysoka Komisjo, mam przed sobą cały zestaw dokumentów, które zostawię państwu do wglądu, ponieważ nie chcę teraz zajmować moją wypowiedzią zbyt wiele czasu. Wspomniane dokumenty pokazują źródło sporu pomiędzy mną i panią poseł Kamińską. Ono

jest właściwie niezmienne do dziś. Spór pomiędzy nami nie ma charakteru politycznego. Politycznie mamy oczywiście prawo różnić się, natomiast spór, o którym mówię, dotyczy raczej zasad etyki i wcale nie chodzi tu o stronę werbalną, czyli o moje wypowiedzi.

Moim celem nigdy nie było obrażenie pani poseł Bożeny Kamińskiej. Jestem posłem dwunasty rok i nigdy nikogo nie obraziłem ani nikt nie pozwał mnie do sądu. Jeżeli już ktoś był obrażany, to zwykle ja byłem tą osobą, ale jestem dość cierpliwy i spokojnie to znosiłem, zwłaszcza opinie i oceny prezentowane przez niektóre media. Raz zdecydowałem się na proces sądowy, który zresztą wygrałem, ale miało to miejsce w sytuacji, gdy poczułem się obrażony na skutek nieprawdy, jaką podano na mój temat.

Wysoka Komisjo, pani poseł Bożena Kamińska zapowiadała proces w sądzie w tej sprawie w trybie wyborczym. Miała do tego prawo, ponieważ kandydowała na urząd prezydenta Suwałk. Niestety, nie zdecydowała się na ten krok. Sądzę, że uczyniła tak dlatego, iż zdawała sobie sprawę, że brak jej do tego podstaw. Zamiast wniosku do sądu złożyła wniosek do Komisji Etyki Poselskiej.

Źródło publicznej dyskusji toczonej pomiędzy nami, o której dziś rozmawiamy, leży w tym, że pani poseł Bożena Kamińska w dalszym ciągu łączy, chociaż trzeba przyznać, iż teraz znacznie bardziej zgodnie z prawem niż poprzednio, obowiązki posła i dyrektora ośrodka kultury. Suwalski Ośrodek Kultury, którego szefową jest pani Kamińska, podlega prezydentowi miasta Suwałki, jest jednostką samorządową, ale posiada osobowość prawną.

Z opisanej powyżej sytuacji rodzą się jednak najróżniejsze problemy. W suwalskim samorządzie od wielu lat rządzą przedstawiciele tych samych sił politycznych. Skład personalny władz jest ciągle do siebie zbliżony. Zmiany wynikają jedynie z upływu czasu. Pani Bożena Kamińska znalazła się w tym układzie. Jego główni prominenci bardzo się wzajemnie wspierają. Przypomnę, że prezydent Suwałk pan Czesław Renkiewicz, kiedy pani Kamińska kandydowała na posła na Sejm w 2011 r., wchodził w skład jej honorowego komitetu wyborczego. Instytucje samorządowe były zaangażowane w kampanię wyborczą pani Kamińskiej w sposób bardzo widoczny. Później udawano, że stan rzeczy, w którym pani poseł była jednocześnie szefową jednostki podległej samorządowi, jest zgodny z prawem, że w połączeniu mandatu posła z byciem dyrektorem młodzieżowego domu kultury nie ma nic niewłaściwego. Kiedy w tej sprawie zajęła stanowisko Komisja Etyki Poselskiej i jednoznaczną opinię wydało Biuro Analiz Sejmowych, pani poseł Kamińska uregulowała tę niewłaściwą sytuację, chociaż nie nastąpiło to od razu, ale nie chcę w tej chwili mówić o szczegółach. Wszystko jest w dokumentach.

Faktem jest, że młodzieżowy dom kultury został zlikwidowany, a w to miejsce utworzono inną jednostkę samorządową, tzw. ROKIS, czyli Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach – Suwalski Ośrodek Kultury. Było wówczas jasne, wiadome z góry, informowały o tym media, mówiono na ten temat publicznie, także ja, chociaż nie tylko, że ten ośrodek powstał z takim założeniem, iż pani poseł Bożena Kamińska obejmie w nim funkcję dyrektora i tak się ostatecznie stało. Był niby ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora, ale każdy swoje zdanie na temat tego konkursu mógł sobie wyrobić. W konkursie wystartowały dwie osoby, w tym pani Kamińska. Nie komentowałem tej sytuacji, ale zwracałem uwagę na fakt, że pani poseł nie ukrywała, iż jest zainteresowana objęciem kierownictwa tej placówki już w momencie, kiedy ogłoszono likwidację suwalskiego MDK, czyli młodzieżowego domu kultury. Moim zdaniem, przeprowadzona likwidacja była decyzją błędną i podjęto ją także ze względów personalnych. Stało się jednak tak, jak się stało i teraz pani poseł Bożena Kamińska łączy dwie role.

W ostatnim czasie, przed wyborami samorządowymi, doszło do wykrycia przez prezydenta Suwałk istotnych nieprawidłowości w zarządzaniu Suwalskim Ośrodkiem Kultury, którym kieruje pani poseł Kamińska, a precyzyjnie mówiąc pani Bożena Kamińska, ponieważ tę rolę pełni jako osoba fizyczna, a nie jako poseł na Sejm. Wokół tego faktu rozpoczęła się dyskusja publiczna. Fakt, że pani poseł pełni obie funkcje, miał znaczenie, a odzwierciedliło się to w tym, że prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz zwlekał z podjęciem decyzji. Mam stosowne dokumenty na poparcie tego stanowiska. Pan prezydent mówił o tym, że zastanawia się, czy kierować wniosek do komisji dyscyplinarnej

przeciwko pani dyrektor Bożenie Kamińskiej, ponieważ trwa kampania wyborcza i lada moment będą wybory.

Uważałem wtedy, i nadal tak uważam, iż tego typu sytuacja jest bardzo niezdrowa. Kampania wyborcza to jedno, a obowiązki wynikające z nadzoru, w związku z zajmowanym stanowiskiem, to drugie. Jeśli ktoś dopuszcza do nieprawidłowości na terenie kierowanej przez siebie placówki, to sytuacja wymaga natychmiastowej reakcji ze strony właściwych instytucji, zgodnie z tym, co wynika z ustaleń przeprowadzonej kontroli. Dodać trzeba także, że w tamtym czasie pani poseł Bożena Kamińska nie ukrywała już, że zamierza ubiegać się o stanowisko prezydenta Suwałk. I tak się stało, wystartowała w wyborach jako kandydatka Platformy Obywatelskiej. Smaczku tej całej sytuacji dodaje spór pomiędzy panią poseł i prezydentem, który się pojawił, chociaż wcześniej pan prezydent bardzo popierał panią Kamińska, a ona popierała pana prezydenta. Na czym polegało to wzajemne poparcie można przeczytać w dokumentach. Jako przykład podam tylko, że bez przerwy słyszeliśmy zapowiedzi, iż pani poseł, jako posłanka partii rządzącej, załatwi środki na realizację celów istotnych dla miasta. Rozumiałem tę sytuację, była ona dla mnie oczywista, w taki sposób, że w zamian za to, w ramach istniejących powiązań, będzie chroniona jako dyrektor ośrodka kultury, że w ogóle pełni funkcję dyrektora, najpierw jednej, a później drugiej placówki. Taki był obraz sytuacji w Suwałkach.

Spór z kampanii wyborczej nie był tylko sporem pomiędzy panią dyrektor, panią poseł i kandydatką na prezydenta Suwałk w jednym i prezydentem Suwałk panem Czesławem Renkiewiczem. Była to sprawa publicznie i dość powszechnie komentowana w lokalnych środkach przekazu i po części regionalnego. Wśród tych, którzy zabierali w tej sprawie głos, zarówno oceniając ją, jak i dążąc do wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy, to przede wszystkim, byłem nie tylko ja. Wypowiadały się na ten temat także inne osoby, choćby kandydat na prezydenta Suwałk z ramienia mojego ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość, który będąc jeszcze radnym poprzedniej kadencji dopytywał się o różne rzeczy i dzięki temu na wspomniany temat toczyła się publiczna wymiana opinii.

Podczas jednej z konferencji prasowych, jeszcze raz zastrzegam, że nie miałem na celu obrażenia kogokolwiek, opisałem istniejący stan rzeczy, który w wielkim skrócie przed chwilą państwu przedstawiłem. Użyłem wówczas stwierdzenia, że suwalska sitwa się pokłóciła. W mojej ocenie, taki stan rzeczy trwał do momentu kłótni, epilog dopisało życie i powiem o tym za chwilę, i wyczerpywał pod kątem semantycznym słownikową definicję pojęcia „sitwa". Mówiąc o sitwie, o tym, że się ona pokłóciła, a wcześniej wzajemnie wspierała, miałem zawsze na myśli sitwę w znaczeniu politycznym. To słowo jest używane w publicystyce i w dyskursie politycznym. Nie jest ono niczym szczególnie nowym. Wielokrotnie określano nim różne rzeczy. Użyłem tego słowa w stwierdzeniu, że dotychczasowa sitwa się pokłóciła.

Sięgając do definicji słownikowej wyrazu „sitwa", można postawić pytanie, czy wszystkie cechy semantyczne tego pojęcia są obecne, jeśli chodzi o sytuację w Suwałkach. Mówię o tym, aby uprzedzić ewentualne pytanie z państwa strony Moim zdaniem, odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Słownik języka polskiego podaje, że sitwa to grupa osób wzajemnie się popierających – to zjawisko z pewnością występuje w Suwałkach – i dalej: i wspólnie dążących do osiągnięcia własnych korzyści wbrew interesowi społecznemu.

Jeśli chodzi o moje wypowiedzi na temat sitwy, to odnosiły się one do pierwszej części słownikowej definicji tego określenia. Przytoczona druga część może być dyskusyjna, ale uważam, że korzyści własne także odgrywały rolę w działaniach określonych osób. Trudno przecież sobie wyobrazić, że tylko dla idei lub realizacji określonego celu programowego istnieje obecny stan rzeczy w postaci określonych powiązań personalnych.

Ponadto, na całą sprawę nakłada się jeszcze wątek pani poseł Bożeny Kamińskiej i jej męża. Okazuje się, że mamy także do czynienia z korzyściami osiąganymi dzięki relacjom rodzinnym. Jest mi bardzo niezręcznie o tym mówić, ponieważ bardzo nie lubię posługiwania się argumentami, które zahaczają o prywatność, ale ten wątek pojawia się w sprawie i wyczerpuje definicję słowa „sitwa". Mąż pani poseł Kamińskiej, pani dyrektor Bożeny Kamińskiej, występuje w relacjach jako osoba, która reprezentuje jedną z firm ubezpieczeniowych, a mówiąc precyzyjnie jest jej pracownikiem, z którą to firmą Suwalski Ośrodek Kultury kierowany przez panią Bożeną Kamińską zawierał umowy.

Mąż pani Kamińskiej jest także właścicielem lub dzierżawcą, a w każdym razie zarządza automatami z napojami i słodyczami, które są ustawione w Suwalskim Ośrodku Kultury. Dokładnie nie wiem, jaka jest formalna rola męża pani Kamińskiej, bo nie badałem tej sprawy, ale informowały o niej środki przekazu i potwierdziła ją także pani poseł. Jak zatem widać, w całym zdarzeniu występują również relacje czysto prywatne, czemu – jak wspomniałem – nie przeczy pani poseł.

Cytując różne dokumenty można by wskazać, że prezydent Suwałk, jako osoba nadzorująca działalność ośrodka kultury, również posiada wątpliwości, co najmniej natury etycznej, jeśli nie prawnej, odnośnie do różnych sytuacji opisanych w protokole pokontrolnym. Jednak ktoś mógłby powiedzieć, że są to tylko słowa przeciwko słowom i można na ich podstawie wyrobić sobie różne, nierzadko odmienne opinie. W związku z tym uznałem, że w tej sprawie powinna wypowiedzieć się jakaś instytucja niezależna i dlatego skierowałem wystąpienie do Najwyższej Izby Kontroli z prośbą o przeprowadzenie kontroli stanu rzeczy, jaki ma miejsce w Suwalskim Ośrodku Kultury kierowanym przez panią Bożenę Kamińską i który został opisany w protokole z kontroli przeprowadzonej przez urząd miasta. We wniosku kierowanym do NIK proszę także o skontrolowanie, czy właściwie był sprawowany nadzór przez prezydenta Suwałk, jako organ, który jest powołany do nadzorowania działalności miejskiego ośrodka kultury. Staram się być obiektywny, nie opowiadam się po żadnej ze stron i stąd wnioski o skontrolowanie zarówno działalności instytucji kierowanej przez panią dyrektor Kamińską, jak i działalności organu nadzorującego, czyli prezydenta miasta Suwałki.

W tej chwili czekam na reakcję NIK na moje wystąpienie. Nie wiem, czy zostanie podjęta kontrola. Mam nadzieję, że tak się stanie. Zdaję sobie sprawę, że NIK ma określony plan pracy, ale może uda się włączyć podniesione przeze mnie wątki do jakiejś szerszej kontroli, która była planowana wcześniej, a być może Najwyższa Izba Kontroli zdecyduje się na przeprowadzenie kontroli doraźnej. Tego w tej chwili nie wiem. Spokojnie jednak poczekam na wyniki pracy NIK, gdyż będą to wyniki oficjalnej państwowej instytucji, a nie tylko opinie osoby, która bierze udział w dyskusji i jest bezpośrednio zaangażowana w problem. Zobaczymy, co czas przyniesie i jaki będzie skutek podjętych przeze mnie działań.

W tej chwili chciałbym jeszcze państwu wspomnieć o epilogu, który do całej tej historii dopisało życie. Pani Bożena Kamińska, jako kandydatka na prezydenta Suwałk, przegrała wybory, odpadła w pierwszej turze głosowania. Do drugiej tury wszedł pracodawca pani Kamińskiej, jako dyrektora Suwalskiego Ośrodka Kultury, czyli urzędujący prezydent Czesław Renkiewicz i kandydatem Prawa i Sprawiedliwości, Grzegorz Gorlo. Ostatecznie, w drugiej turze wybory wygrał dotychczasowy prezydent Czesław Renkiewicz. Pani Bożena Kamińska przed drugą turą wyborów na prezydenta miasta wyraźnie opowiedziała się za kandydaturą swojego pracodawcy, czyli dotychczasowego prezydenta Suwałk. Traktuję to jako krok i swoisty akces osoby podwładnej, bo dyrektor SOK jest przecież formalnie podwładnym prezydenta miasta, w kierunku przyjęcia do układu, czy inaczej mówiąc sitwy, jaka w Suwałkach dotychczas funkcjonowała. Świadczy to tylko o tym, że w ocenie pani Kamińskiej najlepiej byłoby, gdyby został przywrócony poprzedni stan rzeczy, aby utrzymano *status quo ante*. Być może tak się stanie.

Można zadać pytanie, czy to wszystko, o czym siłą rzeczy mówiłem w wielkim skrócie, ale pozostawię stosowne dokumenty, aby Wysoka Komisja mogła sobie wyrobić głębszy pogląd na sprawę – buduje pozytywny wizerunek posła na Sejm RP? Czy kolizyjne sytuacje i żenujący spór, a właściwie cały spektakl z udziałem pani poseł Bożeny Kamińskiej, która jest nieustanną bohaterką dziejących się zdarzeń, naprawdę służy wizerunkowi polskiego parlamentarzysty? Oceną pozostawiam Wysokiej Komisji i wyborcom.

Mnie, jako posła innej opcji politycznej, mało martwiłoby to, że postępowanie pani poseł Kamińskiej działa na jej niekorzyść. Nie będę przecież udawał, że jest inaczej. Każdy odpowiada za swoje czyny, ja za swoje, a pani poseł Kamińska za swoje. Martwi mnie jednak fakt, że tego typu działalność, jak w przypadku pani poseł Kamińskiej, kładzie się cieniem na wizerunku posła Rzeczypospolitej Polskiej. To zjawisko mnie martwi, ponieważ opinia o Sejmie i o posłach i tak nie jest w społeczeństwie zbyt dobra. Moim postępowaniem staram się nie dawać dodatkowych powodów do dalszej obniżki pozy-

tywnej oceny posłów, ale proszę także zrozumieć i to, że za moją obywatelską i poselską powinność uważam opisywanie stanu rzeczy, jaki ma miejsce i reagowanie na konkretne zjawiska. Gdybym nałożył na siebie jakąś szczególną cenzurę i nie nazywał po imieniu tego, co się dzieje wokół mnie, nie mógłbym w sposób prawidłowy wypełniać mandatu posła, a nawet roli świadomego obywatela, który, jeśli dostrzega coś niepokojącego, określa to bezpośrednio i po imieniu, nie dążąc przy tym do obrażania kogokolwiek.

Zgodnie z resztą z tym, w jaki sposób przedstawiał rzeczywistość w swoich satyrach Krasicki, nie chodzi przecież o obrażanie urzędu lub funkcji, ale o nazywanie w sposób powszechnie przyjęty, precyzyjny i zrozumiały dla ogółu sytuacji, jakie mają miejsce w związku z działaniami i postępowaniem danej osoby. Pani poseł Bożena Kamińska i pani Bożena Kamińska, jako dyrektor Suwalskiego Ośrodka Kultury, jest w obu rolach osobą publiczną i podlega w związku z tym publicznej ocenie. To wszystko, co mam do powiedzenia w tej sprawie. Odpowiem oczywiście na wszystkie pytania Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Panie pośle, pytam w tej chwili z czystej ciekawości. Proszę powiedzieć, jakimi dokumentami pan dysponuje? Co pan przyniósł ze sobą dla członków naszej Komisji? Ile tego jest?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam ze sobą całą teczkę dokumentów, panie przewodniczący. Mogę je krótko opisać, ale byłaby to chyba starta czasu w tej chwili.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Zgadzam się. Proponuję, aby w tej chwili zadawać pytania, a dokumenty, jak rozumiem, otrzymamy i wtedy dokładnie zapoznamy się z ich treścią.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Jedno krótkie wyjaśnienie, jeśli można, panie przewodniczący. Dokumenty, które mam zgromadzone, zawierają głównie treść moich wystąpień i otrzymane na nie odpowiedzi oraz kopie relacji medialnych ze zdarzeń, które krótko państwu opisałem.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem. Dokumenty przeanalizujemy. Czy są pytania do pana posła Zielińskiego? Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Panie pośle, czy w dalszym ciągu podtrzymuje pan określenie „sitwa", jeśli chodzi o opis stosunków panujących na terenie Suwałk? Jeżeli tak, to proszę wskazać, w którym miejscu zostały przez nią naruszone interesy ogółu?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Proszę o odpowiedź.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, że podtrzymuję to określenie. Nie uważam też, aby było ono obraźliwe, ani dla mnie, ani dla osób, które wspomnianą sitwę tworzą. Istnieje układ wzajemnych powiązań i interesów, on działa. Czy nie narusza to interesów ogółu? Narusza, i to w wielu wymiarach, panie marszałku. Na przykład, z powodu połączenia obu funkcji, posła i dyrektora, pani poseł Kamińska nie była około roku w pracy w Suwalskim Ośrodku Kultury. Wyliczył to precyzyjnie pan prezydent Suwałk. Mamy na to dowód w dokumentach. Znajduje się tam odpowiedź pana prezydenta w tej sprawie. W czasie, kiedy pani Kamińska pełniła obowiązki posła, ktoś inny musiał wypełniać jej obowiązki jako dyrektora ośrodka kultury. Nawet jeśli taka sytuacja jest dopuszczalna prawnie, to połączenie funkcji posła z pracą zawodową na etacie nie jest sytuacją pożądaną. Etycznie jest to sytuacja co najmniej wątpliwa. To jeden przykład. Drugi wiąże się z osobą męża pani Kamińskiej, który czerpie korzyści z faktu, że jego żona jest równocześnie posłem i dyrektorem ośrodka kultury. Oprócz tego w grę wchodzą jeszcze najróżniejsze nominacje personalne, do jakich dochodzi dzięki trwaniu tego układu w konstelacji osobisto-politycznej.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Czy są inne pytania do pana posła? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Powiedział pan, panie pośle, że obecnie pani poseł Bożena Kamińska w sposób bardziej zgodny z obowiązującym prawem wykonuje mandat posła i sprawuje funkcję dyrektora ośrodka kultury. Twierdził pan jednak także, że nieetyczne jest łączenie tych funkcji. Proszę powiedzieć, dlaczego uważa pan, że taka sytuacja jest nieetyczna? Skoro jest to zgodne z prawem, przepisy nie wymagają, aby rezygnować z pracy zawodowej na rzecz zawodowego wykonywania mandatu posła, to dlaczego uważa pan, że łączenie pracy zawodowej z wykonywaniem mandatu posła jest nieetyczne? Jeśli okazałoby się, że mimo wszystko źle zrozumiałam pańską wcześniejszą wypowiedź, to w takim razie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy według pana wolno łączyć pracę zawodową z wykonywaniem mandatu posła?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Padło pytanie, prosimy o odpowiedź, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, moją wypowiedź proszę umieścić w kontekście sporu z panią Kamińską, który został przeniesiony na forum Komisji Etyki Poselskiej. Chodzi mi o zarzuty, jakie pojawiły się przy tej okazji, przy czym proszę zauważyć, że ja nie traktuję tego jako zarzut, tylko jako nazwanie zaistniałego stanu rzeczy. Mówiłem jedynie o niejasnych relacjach i powiązaniach pomiędzy panią Bożeną Kamińską, poseł i dyrektor w jednym, i panem prezydentem miasta Suwałki.

Moim zdaniem, poseł powinien wykonywać mandat powierzony przez wyborców w sposób nieskrępowany. Posła nie powinny wiązać jakiekolwiek instrukcje. Czy można powiedzieć, że poseł jest niezależny i niezwiązany instrukcjami, jeśli podlega jednocześnie służbowo jednemu z prawie trzech tysięcy organów samorządowych, w tym konkretnym przypadku prezydentowi Suwałk? Moim zdaniem, w takiej sytuacji poseł nie jest w stanie wykonywać swojego mandatu w sposób nieskrępowany i niezależny. Świadczą zresztą o tym choćby publicznie rozgłaszane informacje o załatwianiu przez posła pieniędzy. Uważam, że taka sytuacja jest bardzo wątpliwa pod względem etycznym.

Poza tym, doszło do wyborów, mieliśmy dodatkową kolizję, ponieważ podwładna stanęła przeciwko zwierzchnikowi. Na marginesie, trzeba docenić odwagę pani Kamińskiej. Potrafię to uszanować, bo jak powiedziałem, nie posiadam żadnych personalnych uprzedzeń wobec pani poseł Kamińskiej. Doceniam, że wystartowała w wyborach na prezydenta Suwałk, ale przy okazji tych wyborów, w których każdy, kto spełnia warunki formalne, może wystartować, ujawnił się również pewien konflikt. Polegał on na tym, że pani Kamińska była jednocześnie posłanką i dyrektorką ośrodka kultury. Gdyby była tylko posłanką, to konkurencja wyborcza byłaby bardzo czytelna, ponieważ jednak pani Kamińska była także dyrektorką Suwalskiego Ośrodka Kultury, podwładną urzędującego prezydenta miasta, pojawiły się różne zarzuty. Opinia publiczna zaczęła się dopytywać, czy to przypadek, że akurat teraz, w trakcie kampanii wyborczej, prezydent unikał jednoznacznej deklaracji i skierowania sprawy wyników kontroli przeprowadzonej w Suwalskim Ośrodku Kultury do komisji dyscyplinarnej i finansów publicznych? Pani Kamińska z kolei twierdziła, że kontrola to efekt prowadzonej kampanii, a nie działanie wynikające z ustawowego nadzoru itd. Jeśli w tak bardzo nieczytelne relacje wchodzi poseł na Sejm, to czy taka sytuacja jest etyczna? Moim zdaniem, nie.

Na pytanie pani poseł Mrzygłockiej, czy posłowi wolno łączyć funkcje, których połączenie nie jest ustawowo zakazane, odpowiadam twierdząco. Posłowi oczywiście wolno takie funkcje łączyć, tylko że łącząc je może postępować w różny sposób. Być może, gdyby nie tak aktywne poparcie dla ówczesnej pani dyrektor ze strony urzędującego prezydenta Renkiewicza w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu w 2011 r., włącznie z zasiadaniem w honorowym komitecie wyborczym pani Kamińskiej, i gdyby nie olbrzymie zamieszanie w późniejszym terminie związane z likwidacją jednej placówki i tworzeniem innej, z góry niemal przyjętym założeniem, iż na jej czele stanie pani poseł Kamińska, i gdyby również nie ostatni wątek związany z minionymi wyborami samorządowymi, to może

inaczej podszedłbym do całej sytuacji. Jednak sytuacja wyglądała tak, jak ją opisałem. To wszystko miało faktycznie miejsce. Jeśli ktoś nie miałby żadnych innych ambicji, jeśli chodzi o zdobywanie kolejnych stanowisk, ale rzetelnie wypełniałby mandat poselski i sumiennie wywiązywał się z obowiązków dyrektorskich, to moje wątpliwości ograniczałyby się tylko do pytania o to, czy ma czas, żeby to wszystko robić. Pytałbym też niewątpliwie o to, jak wygląda ocena takiego zachowania w kategoriach etycznych? Jeśli na trzy lata zatrudnienia przez rok osoba nie stawia się w pracy, ponieważ w tym samym czasie jest w Sejmie, albo wypełnia inne obowiązki poselskie, to podatnicy i wyborcy mają prawo zapytać, czy takie zachowanie jest etyczne. Skoro wybraliśmy panią Kamińską na posła, to niech wykonuje tę funkcję najlepiej jak potrafi.

Jak widać, wątpliwości etyczne mogą się na tym tle rodzić, tym bardziej że po wyborach samorządowych obserwujemy powrót do poprzedniego stanu rzeczy. Prawdopodobnie znowu będzie tak samo, jak było wcześniej. Być może, sytuacja się zmieni. Nie wiem, jakie decyzje podejmie pan prezydent Renkiewicz w związku ze sporem, który wybuchł pomiędzy nim a panią poseł Kamińską w związku z kampanią wyborczą. Być może pani Kamińska zostanie odwołana z funkcji dyrektora Suwalskiego Ośrodka Kultury? Ale z drugiej strony, czy prezydentowi miasta będzie łatwo odwołać dyrektora placówki, który jest jednocześnie posłem na Sejm? Na tym tle możemy mieć kolejny akt, kolejną odsłonę lokalnego problemu. Nie wiem, czy tak będzie, być może uda się tego uniknąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję panu posłowi za wyczerpującą odpowiedź. Czy są dodatkowe pytania do pana posła Zielińskiego? Nie ma. Rozumiem, że zostawi nam pan posiadaną dokumentację w tej sprawie?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, panie przewodniczący, oczywiście, przy czym zaznaczam, że dokumenty, które mam ze sobą w teczce, to nie jest jeszcze pełna dokumentacja sprawy. Postaram się jeszcze państwu dostarczyć protokół z kontroli przeprowadzonej w Suwalskim Ośrodku Kultury. Jest to, moim zdaniem, istotny materiał, ale nie byłem go w stanie sprowadzić dziś drogą elektroniczną, gdyż jest on bardzo obszerny.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Bardzo o to prosimy. Kiedy będzie możliwe dostarczenie tego protokołu?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli uda mi się tego dokonać drogą elektroniczną, to w dniu jutrzejszym, jeśli nie, to wyślę kopię pocztą. Wtedy potrwa to nieco dłużej.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Jesteśmy w takim razie umówieni. Dziękuję panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dokumenty, które mam ze sobą, zostawię w sekretariacie Komisji. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wysoka Komisjo, ponieważ ze słów pana posła Zielińskiego wynika, że posiada obszerną dokumentację w tej sprawie, wydaje mi się, iż przed ostatecznym rozstrzygnięciem wniosku członkowie Komisji powinni wcześniej zapoznać się z treścią dokumentów, o których wspominał pan poseł. Dokumenty będą do wglądu w sekretariacie Komisji.

W tej sytuacji proponuję, aby dyskusję nad tym wnioskiem i rozstrzygnięcie tej sprawy odłożyć na kolejne posiedzenie, w dniu 17 grudnia br. Czy jest ktoś przeciwny takiej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek obrad. Informuję, że protokół z posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.